

Zaloguj się w przestrzeni spotkań z Chrystusem:

Login: **Młodzi**

Hasło: **Dla Misji**

1. Spotkanie II

Listopad 2015

Temat: – „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, czyli jak *iść na całego*, powierzając się Bogu.

2. Modlitwa

Boże Ojcze, Ty przez łaskę i miłosierdzie powołałeś człowieka do istnienia, odkupiłeś go w Jezusie Chrystusie i uświęciłeś w Duchu Świętym. Zbawienie wysłużone przez Chrystusa jest nam darmo dane. Jest za darmo, ale wiemy, ile z naszej strony potrzeba pokory i mądrości serca, by uznać własną niewystarczalność i przyjąć dar zbawienia w postawie dziecka proszącego o pomoc, a jednocześnie otwartego na współpracę z Twoją łaską.

Boże Ojcze, błogosław nam, błogosław nasz wysiłek szukania mądrości ewangelicznej i prawdy o sobie, aby doświadczenie Twojej miłości zaowocowało radością i entuzjazmem działania. Posłuchajmy też słów refleksji:

„Życie człowieka to nie proste działanie matematyczne; tu trzeba myśleć!

*Punktem wyjścia błogosławionego życia jest mądre myślenie,
celem – mądra miłość,
a owocem – trwała radość.*

Wolność to zgodność tego, co czynię, z celem, który sobie wyznaczyłem.”

(M. Korzekwa, M. Dziewiecki, *Błogosławieństwo i życie*, s. 11)

Boże Ojcze, modlimy się również za tych, którzy już przeszli przez bramę śmierci do życia wiecznego. Ogarnij ich Twoim miłosierdziem i przygarnij do swego litościwego serca. Amen.

3. Wprowadzenie

Miło nam, że wszedłeś ponownie w przestrzeń spotkań z Chrystusem. Tu chcemy razem kroczyć drogami misji, by dać poznać światu Jezusa i Jego Ewangelię. Na tej drodze wyprzedziło nas tylu świętych, których wspomnienie liturgiczne obchodziliśmy w Uroczystość Wszystkich Świętych. Każdy z nich na swój sposób wpisał się w historię Kościoła, kształtując jego ducha i przez własne życie uobecnił konkretną postawę ewangeliczną, jak np. pragnienie głoszenia Ewangelii, udzielania chrztu, niesienia miłosierdzia światu... Każdy święty i każda święta mogliby nam wiele powiedzieć, jak mądrze żyć i gdzie szukać ewangelicznej odwagi, by „iść na całego” w sprawach wiary i ewangelizacji.

Zanim zatrzymamy się na dłużej przy jednej wybranej na dziś postaci, poświęcimy teraz kilka minut na to, by „odblokować” naszą pamięć i włączyć naszą poetycką kreatywność, aby zaprezentować wybranych świętych.

(Animator czyta przygotowane teksty, za którymi kryje się postać jakiegoś świętego. Grupa odgaduje, o jakiego świętego czy świętą chodzi. Teksty są bardzo proste. Można przygotować inne w zależności o wieku i poziomie grupy.)

Kto to jest?

1. Mała Święta, która krótko na tej ziemi żyła.
Dziś modli się za misje i róże łask zsyła. (św. Teresa z Lisieux, Patronka Misji)
2. W zawodzie rybaka wiele się natrudził.
Gdy poszedł za Jezusem, zaczął łowić ludzi. (św. Piotr)
3. Do Indii pojechał, by tam chrztu udzielać.
Jest patronem misji, kocha je i wspiera. (św. Franciszek Ksawery)

Następnie animator dzieli młodzież na dwie grupy i każda z nich ma przygotować co najmniej dwie wierszowane zagadki o wybranym świętym, ujmując w nich coś najbardziej charakterystycznego dla tej postaci. Po czym kolejno każda grupa odczytuje swoją zagadkę, a druga ją odgaduje i odwrotnie.

Celem tej dynamiki jest umiejętność wydobycia i ujęcia w jedno zdanie (w formie zabawy) tego, co było najbardziej istotne w życiu danego świętego. Ponadto patrząc na świętych chcemy się uczyć, jak to robić, by Jezus stawał się najważniejszy w naszym życiu!

4. Słowo Boże

2 Kor 2, 14-15

„Bogu niech będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa”.

Apostoł jest powołany po to, by niośł innym poznanie Jezusa, by Go głosił słowem i czynem. Wysiłek człowieka wspierany jest łaską Ducha Świętego, który pomaga nam poznać prawdę o nas samych, że sami jesteśmy ubodzy i wszystko mamy u Boga. To Duch Święty rozlewa w nas i przez nas miłą woń poznania Jezusa. Im głębiej sami doświadczamy Jezusa, tym piękniejsze dajemy o Nim świadectwem.

To Słowo Boże wypełniło się dosłownie w życiu jednej błogosławionej, której historię pragniemy dzisiaj bliżej poznać.

5. Rozwinięcie

Ale zanim przejdziemy do filmu, zatrzymajmy się nad pierwszym błogosławieństwem. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, czyli jak *ić na całego*, powierzając się Bogu.

Błogosławieni czyli szczęśliwi. Wciąż szukamy klucza, jak zrozumieć to błogosławieństwo. Posłuchajmy wypowiedzi kilku młodych osób:

- *Dla mnie ubodzy duchem to ci, którzy są świadomi, że wszystko, co posiadają (rzeczy materialne, zdolności), nie jest ich zasługą, ale tego, który im to dał, czyli Pana Boga. Wiedzą, że sami nie byliby w stanie tego osiągnąć. Ludzi tych charakteryzuje postawa wdzięczności – z pokorą przyjmują to, co otrzymują, ale są też gotowi to oddać. „Do nich należy Królestwo Niebieskie” – dla mnie jest to obietnica Boga. Wszyscy, którzy będą żyli w duchu ubóstwa, otrzymają od Niego wszystko, co jest im potrzebne, by być szczęśliwym.*

Barbara, 24 lata

- *Ten fragment pobudza we mnie pragnienie, aby moje serce było tylko dla Boga. Aby moje ubóstwo napępniać łaską, jaką Bóg mi na co dzień ofiaruje. On zachęca mnie do tego, abym tylko z Niego czerpała siłę. Chcę prosić Go o pomoc, by móc kiedyś radować się z Nim na zawsze w wieczności.*

Kinga, 19 lat

- *Błogosławieństwo to ukazuje, że nie jest ważna litera Ewangelii, ale jej duch. Nie chodzi o to, by być ubogim dla samego ubóstwa – posiadać jak najmniej rzeczy materialnych. Chodzi o ubóstwo wewnątrz, czyli o brak przywiązania do wszystkiego, co nie jest zakorzenione w Bogu. Można być zewnętrze bogatym, a ubogim w Duchu – gotowym zawsze wyrzec się bez żalu swojego dobytku w imię miłości. Może ubogim w Duchu jest także ten, który nic nie ma sam z siebie, ale wszystkiego oczekuje tylko od Pana, który nie liczy na swoje możliwości, na swoją pracę nad sobą, wysiłek, wyrzeczenia, ćwiczenia duchowe, ale który nadzieję pokłada w swoim Stwórcy, dawcy życia i Królestwa niebieskiego. Ono należy do tych, którzy są ubodzy – nie mają nic poza swoim Bogiem. Ci są prawdziwie szczęśliwi czyli błogosławieni, tu na ziemi, gdzie w jakiś sposób posiadają już Królestwo niebieskie.*

Anna, 23 lata

- *Mój pan profesor od fizyki z liceum często używał określenia 'ubodzy duchem' – był to eufemizm i miał wtedy na myśli osoby mniej inteligentne bądź mniej uzdolnione. I na początku ten cytat zinterpretowałem przez pryzmat tego stwierdzenia. Mówi się, że głupim ludziom jest łatwiej być szczęśliwymi w życiu. I tak też pomyślałem – dla prostego człowieka wiara może być rzeczą prostą i niezrozumiałą. Człowiek ten nie będzie tego tematu niepotrzebnie drażył, przyjmie go takim, jakim jest i odnajdzie w ten sposób szczęście w życiu, podążając za Bożymi przykazaniami. Do takich ludzi Królestwo Boże mogłoby należeć.*

Druga rzecz uderzyła mnie, gdy słuchałem Ewangelii w niedzielę. Znaczenia sformułowania 'ubodzy duchem' można szukać, patrząc na prawdopodobne pochodzenie słowa 'ubogi'. Osoba u-Boga, czyli osoba blisko Boga. Patrząc na ten zwrot od tej strony, błogosławieństwo to rozumiem w ten sposób, że Królestwo Boże należy do osób, które są prawdziwie wierzące i 'duchem blisko Boga'.

Maciej, 20 lat

- *Mówi się, że ubodzy wszystko mają „u Boga”, więc jeśli są ubodzy w duchu – oczyszczają swojego ducha z wszystkiego, co jest niepotrzebne, zostawiając miejsce Bogu. A Bóg, paradoksalnie, daje wszystko za nic, ubogim w duchu – daje Królestwo niebieskie. Tak jak Jezus – cichy i pokorny sercem – jest Królem. A my mamy Go naśladować.*

Dorota, 25 lat

- Dla mnie „ubodzy duchem” oznacza mieć wszystko u Boga, czyli nie przywiązywać się do rzeczy, osób, idei i ogólnie tego, co przemija. Wtedy nie jest ważne co się ma, a czego nie, bo na to zwraca się mniejszą uwagę. Ważniejsza jest wolność wewnętrzna. Bogactwo czy jego brak dla ubogiego w duchu nie stanowi większej różnicy. Do takich ludzi należy królestwo Niebieskie, bo jeżeli wszystko mają u Boga, który jest Ojcem, to wszystko, co należy do Boga, należy także do nich – również całe królestwo Niebieskie.

Aleksandra, 20 lat

- Błogosławieni ubodzy w duchu to ci, którzy całą nadzieję i ufność złożyli w Bogu. Którzy opierają się na Nim zawsze, a zwłaszcza w chwilach próby. To ci, dla których jakiegokolwiek zasługi nie mają większego znaczenia, ponieważ pragną tylko jednego: być zawsze razem z Bogiem.

Anna, 35 lat

Być ubogim w duchu, to być u-Boga, to zrezygnować ze wszystkich swoich skarbów i bogactw, żeby móc złożyć całą swoją ufność i nadzieję w Ojcu niebieskim, to uznać, że wszystko co mam, co mnie spotyka, pochodzi od Niego i że poza Nim nie ma dla mnie dobra!

Magdalena, 33 lata

Ubogi w duchu to ten, kto ma świadomość własnej niedoskonałości i nie waha się wzywać pomocy Doskonałego Boga. To ten, kto potrafi wybaczyć sobie winy, które Bóg już wybaczył. To także ten, kto słucha z uwagą Słowa Bożego i pozwala mu się prowadzić.

Jola

Pracując w dwu- lub trzyosobowych grupach możecie się podzielić swoim rozumieniem tego błogosławieństwa. Na forum powtórzcie najważniejsze myśli z waszego dzielenia.

Zapraszamy na film

Sekret życia bł. s. Assunty



https://www.youtube.com/watch?v=Eya1WnN6z_4

Obejrzyjcie teraz krótki film o życiu i pracy młodej misjonarki z Chin. Miły zapach, który po jej śmierci wypełnił wnętrze pokoju, potwierdził świętość jej ukrytego i pokornego życia, pełnego naręcza dobrych uczynków. Zapraszamy do aktywnego oglądania i słuchania, gdyż na końcu zaprosimy Was do odpowiedzi na kilka pytań.

6. Dynamika

Pytania do dyskusji:

Jakie jest najważniejsze przesłanie tego filmu?

Jak myślicie, co Bóg chciał przez ten znak powiedzieć, dając odczuć miłą woń osobom zgromadzonym przy umierającej siostrze Assuncie?

Czego uczy Cię s. Assunta?

Sprawdź czy masz dobrą pamięć.

Krzyżówka na podst. filmu o bł. s. Assuncie

1. Kwiat, którego zapach nappełnił pokój Assunty.
2. Jej rodzinny kraj.
3. Imię matki Assunty.
4. Modlitwa, którą codziennie odmawiała.
5. Pracowała u niego, by pomóc rodzinie.
6. Ile miała lat, gdy przyjęła I Komunię świętą.
7. Imię jednego z jej braci.
8. Miasto, gdzie opiekowała się chorymi siostrami.
9. Imię papieża, który ją beatyfikował.
10. Miejsce przebywania dzieci, gdzie pracowała Assunta.
11. „Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością” (2 Kor 2, 15)

1.		10							
2.					4				
3.		2							
4.								3	
5.		6							
6.			5						
7.							9		
8.									11
9.				8					
10.			1						
11.				7					

Hasło krzyżówki

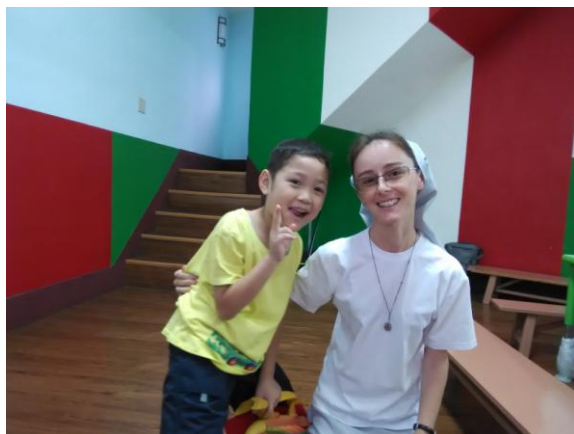
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

7. Świadeństwo misyjne

Historia s. Assunty to przełom XIX i XX. Zmarła w 1905 r. Wiele się od tamtego czasu zmieniło, ale misja trwa. Niech nie zabraknie nam również świadeństwa współczesnej misjonarki pracującej niedaleko Chin kontynentalnych. Oddajmy więc głos s. Iwone, franciszkance misjonarce Maryi, która aktualnie pracuje na Tajwanie.

Tajwan, 1 listopada 2015

Moi Kochani,



Mam na imię Iwona i pochodzę z Tomaszowa Lubelskiego. Wstąpiłam do Franciszkanek Misjonarek Maryi w 2000 r. i 4 lata temu złożyłam śluby wieczyste. Od trzech lat jestem na Tajwanie – gdzie, jak mocno wierzę – posłał mnie Pan Jezus, bo ja tego nigdy bym sama nie wymyśliła. Tak, chciałam wyjechać gdzieś na misję, ale Tajwan? Tak daleko moje marzenia nigdy nie sięgały. No, ale jestem. Jezus powiedział „przeprawmy się na drugą stronę jeziora!” (Łk 8, 22), więc przeprawiłam się na drugą stronę świata i jestem tutaj.

Tajwan to wyspa o powierzchni 10 razy mniejszej od Polski. Liczba ludności natomiast nie różni się aż tak bardzo. W dodatku większą część wyspy zajmują góry, więc wybrzeża, a szczególnie miasta, są bardzo zaludnione. W górach, w miejscach trudno dostępnych, mniej wygodnych, mieszkają tylko tutejsi Aborygeni. Tajwan jest też bardzo często odwiedzany przez obcokrajowców. Odkąd Chiny zaczęły otwierać bardziej swój rynek, bardzo dużo ludzi przyjeżdża na Tajwan uczyć się języka chińskiego. Jest też dużo emigrantów z niektórych biedniejszych państw Azji, których spotkałam, gdy uczyłam się języka chińskiego w centrum językowym.

Tajwańczycy są bardzo otwarci i chętnie przyjmują obcokrajowców, szczególnie z Ameryki i Europy, nawiązują z nimi przyjazne relacje. Większość ludzi tutaj ma wyższe wykształcenie, zna przynajmniej jeden obcy język, więc z kontaktem nie ma problemu (wielu młodych mówi płynnie po angielsku). Wykształcenie, edukacja, dobre wychowanie to tutaj podstawowe wartości. Widać to już w przedszkolu. Niektóre dzieci już jako dwulatki rozpoczynają swoją edukację, z tornistrami i książkami przychodzą do przedszkola, mają zajęcia i uczą się samodzielności, a sześciolatki obowiązkowo już idą do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Wszystkim bardzo zależy, żeby mieć dobre wyniki i dostać się na dobre studia, więc po zajęciach w szkole wszyscy uczęszczają do szkół prywatnych na dodatkowe zajęcia, wracają do domu wieczorem. Wakacje trwają czasami tylko tydzień, bo oczywiście w szkołach są organizowane dodatkowe kursy. Gdy przed moim wyjazdem do Polski na urlop zapytałam dzieci, czy cieszą się, że będą miały wakacje i nie będzie katechezy, dziewięcioletnia dziewczynka powiedziała, że jak nie ma szkoły, to jest nudno, nie ma co robić i nie można zdobyć tyle wiedzy, co w szkole. Oni naprawdę lubią się uczyć. Zauważyłam też, że takie miejsca jak muzea, biblioteki, księgarnie, są tutaj pełne ludzi, szczególnie młodych. Chodzą tam i czytają, a wolą czytać w miejscach publicznych, bo w domu jest telewizja, która bardzo rozprasza, no i nie zawsze w domu jest klimatyzacja, a nawet jeśli jest, to po co płacić za prąd, jak można posiedzieć za darmo w czytelni. Nawet w księgarniach siedzą na podłodze i czytają książki.

Ja, jak już wspomniałam, pomagam trochę w parafii, zajmując się dziećmi w szkole niedzielnej. Katechezy oczywiście w szkołach nie ma, bo chrześcijaństwo jest na Tajwanie mniejszością, więc w niedziele po Mszy św. dzieci mają swoją katechezę w szkółce niedzielnej, przygotowującej do I Komunii, młodzież ma też swoje katechezy (przepracowanie do bierzmowania), a dorośli mają swoje spotkania i dzielenia. Wszyscy więc po Mszy zostają, spotykają się, często też razem przygotowują i jedzą obiad. Parafia jest mała, ok. 100 osób, wszyscy się dobrze znają i są jak jedna duża rodzina. Tutaj jeśli jesteś katolikiem i spotkasz innego katolika, to od razu jakbyś spotkał przyjaciela. Niekatolicy, którzy przychodzą do kościoła i chcą przyjąć chrzest, przeważnie przyprowadzani są przez znajomych, zaprzyjaźniają się i zostają. Poznają Jezusa dzięki świadectwu ludzi ochrzczonych. To jest bardzo piękne doświadczenie – poznają Kościół jako wspólnotę bliskich sobie osób.

Ogólnie w parafii dużo się dzieje, każde święto, kościelne czy narodowe, to jest nasze wspólne świętowanie, organizuje się jakiś posiłek, występy lub po prostu wspólne śpiewanie, tańce. Poza świętami też często są jakieś imprezy, zazwyczaj organizowane przez młodzież w różnych celach charytatywnych, są to przeważnie koncerty, imprezy sportowe lub po prostu odwiedziny z gitarą w domu starców.

S. Iwona FMM z Tajwanu



1 Zdjęcie: Rekolekcje dla młodzieży w parafii.



2 Zdjęcie: Pielgrzymka parafialna do Yilan.

8. Zadanie misyjne

Wiele zostało powiedziane podczas tego spotkania. Teraz czas na działanie, czyli przełożenie błogosławieństwa na życie. Szymon Hołownia dzielił się swym świadectwem podczas IV Krajowego Kongresu Misyjnego:

Jestem bardzo głęboko przekonany, że nie możemy zajmować się całą ludzkością. Gdy wstajemy rano, starajmy się w ciągu dnia pomóc chociażby temu człowiekowi, którego dzisiaj spotkamy. (...) Misja musi się zawsze zaczynać „na dole”. Samarytanin dobrze to

pokazuje. Ja też zobaczyłem w Zambii, w sierocińcu w Kasisi, siostry misjonarki, które tak nieprawdopodobnie żyły i oddychały tą miłością, że tam po prostu wszystko się zgadzało. Dzieci były szczęśliwe, siostry były szczęśliwe. Bieda aż piszczy, ale to wszystko działa. Uśmiechu jest więcej niż łez. Robota wrze od piątej do dwudziestej trzeciej, w takim miejscu aż chce się być.

Gdy jutro rozpoczniesz nowy dzień, jak byś chciał pomóc drugiemu człowiekowi?

Przyprowadź na kolejne spotkanie kogoś, kogo znasz, a kto odszedł od Jezusa.

Znajdź najpierw dla niego czas, posłuchaj jego radości i nadziei, lęków i obaw, i ukaż mu Kościół jako dom Ojca, otwarty dla każdego. Niech czuje się zaproszony, by wrócić. Papież Franciszek nazywa Kościół „ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego niełatwym życiem” (EG 47).

9. Modlitwa końcowa

„Przyjaciół to ktoś, kto nieustannie mi błogosławi, czyli każdym słowem i zachowaniem potwierdza, że mnie rozumie i kocha.

Przyjaciół to ktoś, komu nigdy nie zabraknie słów i czynów miłości.

Rozumieć można całą ludzkość, lecz kochać można tylko każdego człowieka z osobna.

Kto twierdzi, że nie wiadomo, co to jest szczęście, ten jeszcze nigdy nie był szczęśliwy.”

(M. Korzekwa, M. Dziewiecki, *Błogosławieństwo i życie*, s. 18)

Modląc się na różańcu tajemnicą *Głoszenia Królestwa Bożego*, otoczmy modlitwą chorych, potrzebujących, także naszych najbliższych, przyjaciół oraz wszystkich misjonarzy, którzy potrzebują duchowego umocnienia w ich posłudze misyjnej. Wzywajmy dla nich wszystkich Bożego błogosławieństwa.

Dołączamy do naszej modlitwy papieską intencję misyjną na listopad: ***Aby pasterze Kościoła, z głęboką miłością dla powierzonej im owczarni, towarzyszyli jej w drodze i ożywiali jej nadzieję.***

P.S.

Możesz się **wylogować**.

Następnym razem wprowadź w przestrzeń spotkań z Chrystusem swego przyjaciela.

S. Anna Miśkowiec FMM, PDM

Napiszcie do nas, podajcie hasło krzyżówki i podzielcie się Waszymi inicjatywami dla misji: pdpa@missio.org.pl.